

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2013 roku

Sąd Rejonowy w Białymstoku XV Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca SSR Barbara Paszkowska

Protokolant Adam Kruglicz

przy udziale Prokuratora Piotra Karola Bilewicza

po rozpoznaniu w dniach 02.09., 10.10. i 14.11.2013 r. sprawy:

E.G.- T., s. J.i I.z d. G., ur. (...)w W.

oskarżonego o to, że:

I. w okresie od 10 stycznia 2013 roku do dnia 28 stycznia 2013 roku w B. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru podczas wykonywania z nim czynności przez funkcjonariuszy policji, funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz w trakcie posiedzenia w Sądzie Rejonowym w Białymstoku w celu użycia za autentyczne podrobił dokumenty w postaci zaświadczenia tożsamości cudzoziemca, protokołu kontroli legalności pobytu cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, protokołu zatrzymania osoby, protokołu przesłuchania strony w sprawie legalności pobytu cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, protokołu ustnego zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiającej, postanowienia Sądu Rejonowego w Białymstoku o umieszczeniu cudzoziemca w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców, kwitu depozytowego numer 7/13 w ten sposób, że w ich treści własnoręcznie nakreślił podpis o treści J. T. oraz w celu użycia za autentyczne podrobił dokumenty w postaci kwitów depozytowych numer 14/13 i 15/13, kart rozliczenia zdeponowanych przedmiotów, kart rozliczenia środków finansowych cudzoziemca, karty przedmiotów wydanych cudzoziemcowi, w ten sposób, że w ich treści własnoręcznie nakreślił podpis o treści J. G.,

tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

II. w dniu 10 stycznia 2013 roku w B. w Komisariacie I Policji przy ulicy (...) w trakcie przesłuchania przez funkcjonariusza policji w charakterze strony w sprawie legalności pobytu cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i będąc pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, złożył mające służyć za dowód w postępowaniu prowadzonym na podstawie Ustawy z dnia 13 czerwca 2003 roku o cudzoziemcach nieprawdziwe zeznania co do faktu swojego pobytu na terytorium Białorusi, jego nielegalnego przybycia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, utraty jego mienia i dokumentu paszportowego oraz swojej sytuacji rodzinnej i materialnej,

tj. o czyn z art. 233 § 1 k.k.

III. w dniu 10 stycznia 2013 roku w B. w Komisariacie I Policji przy ulicy (...) składając zawiadomienie o przestępstwie i będąc przesłuchanym w charakterze świadka przez funkcjonariusza policji, będąc wcześniej pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz odpowiedzialności karnej za zawiadomienie organu o niepopelnionym przestępstwie zeznał nieprawdę i powiadomił organy ścigania o przestępstwie polegającym na nielegalnym przekroczeniu przez niego granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi oraz dokonaniem w dniu 9 stycznia 2013 roku w okolicach B. na jego szkodę zaboru w celu przywłaszczenia torby wraz z ubraniami o nieustalonej wartości oraz pieniędzy w kwocie 200 Euro i dokumentu w postaci paszportu wydanego przez władze Republiki Kuby, wiedząc, że przestępstwa nie popelniono,

tj. o czyn z art. 233 § 1 k.k. w zb. z art. 238 k.k.

I. Oskarżonego E. G. – T. uznaje za winnego popełnienia zarzuczanych mu czynów, z tym że w zakresie czynu opisanego w pkt I przyjmuje, iż stanowi on wypadek mniejszej wagi z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 2a k.k. i na podstawie art. 59 § 1 k.k. odstępuje od wymierzenia kary zaś na podstawie art. 59 § 1 k.k. w zw. z art. 49 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 2 000 (dwóch tysięcy) zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

II. Pobiera od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 (trzydziestu) zł tytułem opłaty i obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w kwocie 717,04 (siedmiuset siedemnastu 4/100) zł.

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego, zebranego w sprawie, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

E.G.-T.w dniu 1 stycznia 2013 r. zawarł umowę o dzieło z (...)Zgodnie z umową zobowiązał się on wykonać na rzecz spółki prace w postaci realizacji reportaży telewizyjnych, tworzenia utworów literackich, w szczególności scenariuszy programów i audycji telewizyjnych, dokumentacji przygotowywanych materiałów dziennikarskich. Otrzymał także legitymację współpracownika Telewizji (...).

Wspólnie z T. S., autorem programu „Po prostu” postanowili zrealizować reportaż o warunkach panujących w strzeżonych ośrodkach dla uchodźców. Wybrali ośrodek w B.. W tym celu E. T.wcielić się w postać kubańskiego uchodźcy. Przyjechał do B.w dniu 10.01.2013 r. Sprowokował patrol Policji do zatrzymania go i wówczas przedstawił fikcyjną historię swojego pobytu na Białorusi, przekroczenia nielegalnego granicy polsko-białoruskiej, kradzieży dokumentów i plecaka z rzeczami przez osoby, które przewoziły go przez granicę. Podał także, że nazywa się J. T.. Został zatrzymany, przesłuchany, złożył zawiadomienie o rzekomej kradzieży plecaka i dokumentów, został także doprowadzony do Sądu w dniu 12.01.2013 r. na posiedzenie w przedmiocie rozpoznania wniosku o umieszczenie cudzoziemca w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców. Endy G.-T.twierdził, że rozmawia tylko w języku angielskim bądź hiszpańskim, w związku z tym w posiedzeniu uczestniczył także tłumacz języka angielskiego. Przed Sądem Endy G.-T.predstawił ponownie swoją fikcyjną historię. Sąd uznając, że zostały spełnione przesłanki z art. 102 ust. 1 pkt 1 i art. 102 ust. 1a pkt 2 ustawy o cudzoziemcach, orzekł o umieszczeniu E. G.-T., podającego się za J. G. T., w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców na okres nie dłuższy niż 90 dni. Na podstawie postanowienia Sądu został on przewieziony do ośrodka dla cudzoziemców przy (...) Oddziale Straży Granicznej w B.. Na wszystkich dokumentach i protokołach, także potwierdzając odbiór postanowienia w Sądzie, podpisał się fałszywym imieniem i nazwiskiem.

W październiku 2012 r. w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców w B., P., L., K., K.i B.osadzeni tam cudzoziemcy rozpoczęli protest głodowy przeciwko warunkom panującym w tych ośrodkach i poniżającemu traktowaniu przez funkcjonariuszy Straży Granicznej. W październiku też pojawiły się w prasie artykuły dotyczące tego problemu. W Gazecie (...)z 26.10.2012 r. zamieszczono dramatyczną relację gruzińskiej dziennikarki E. L., która była umieszczona w ośrodku w L.. O sytuacji cudzoziemców w ośrodkach pisała także E. S.art. „(...)”, zamieszczonym w gazecie (...)dnia 30.10.2012 r. J. K.,(„...)” – Gazeta (...)22.10.2012 r. Także w październiku w Gazecie (...)się wywiad T. C. A. C.Stowarzyszenia (...)na temat sytuacji cudzoziemców w ośrodkach. Na skutek tych doniesień prasowych MSW powołało zespół do skontrolowania sytuacji w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców. Do tego zespołu zaproszone zostały także organizacje pozarządowe Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Stowarzyszenie Interwencji Prawnej. HFPCZpo kontrolach przygotowała raport „Migracja to nie zbrodnia”, w którym to raporcie wskazała na szereg nieprawidłowości i łamanie praw człowieka w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców. Raport ukazał się w grudniu 2012 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego E. G. – T. (k. 427-430, 435-436, 230-231, 234, 247), zeznania świadków E. D. (k. 430-431), Ł. B. (k. 432-433, 181), K. K. (k. 435, 183), a ponadto w oparciu o pismo prokuratora okręgowego wraz załącznikami (k. k.438-443), postanowienie o wszczęciu śledztwa (k. 444),

postanowienie o umorzeniu postępowania z dnia 31.05.2013 r. (k. 445-500), kopię legitymacji współpracownika TVP (k. 520), kopię umowy o dzieło i rachunku (k. 521-523), materiały z postępowania o wydalenie cudzoziemca (k. 17, 18, 22-23, 35-36, 40-31, 42, 44), zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (k. 110-112), opinię (k. 167-168), nagranie (k. 170), protokoły oględzin (k. 179-180), odpis postanowienia (k. 217), Raport „Migracja to nie zbrodnia” (k. 348-393), publikacje na temat sytuacji w ośrodkach dla cudzoziemców (k. 394-399, 400-425).

Oskarżony **E.G.– T.** przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił jednakże, że zrobił to w obronie ważnego interesu publicznego. W inny sposób nie mógł się dostać do strzeżonego ośrodka dla uchodźców. Wyjaśnił, że jego szef T. S. i on uznali, że interes społeczny wymaga tego, żeby przedstawić to co się dzieje w takim ośrodku, a innej możliwości dla dziennikarza, żeby do takiego ośrodka się dostać i przedstawić rzeczywisty stan w ośrodku nie było. Przed rozpoczęciem „wcieleniówki” konsultował sytuację w ośrodkach z przedstawicielami organizacji pozarządowych tj. Helsińską Fundacją Praw Człowieka i Stowarzyszeniem Interwencji Prawnej w celu upewnienia się, że zachodzi potrzeba rozumiana w interesie społecznym, przedstawienia tego, co w takim ośrodku się dzieje. Wyjaśnił także, że nie wiedział o śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Białymstoku. W tym konkretnym przypadku uznali, że działanie takie nikomu nie przyniesie szkody, a wręcz odwrotnie, pokazanie tego co dzieje się w ośrodku ma wymiar pozytywny.

Sąd zważył, co następuje:

Ustalone w sprawie okoliczności faktyczne nie budziły żadnych wątpliwości, były niekwestionowane przez żadną ze stron. Zgromadzone dowody w postaci dokumentów, które podpisywał oskarżony, protokołów dokumentujących jego oświadczenia, zeznania świadków E. D., która wydała postanowienie o umieszczeniu oskarżonego w ośrodku dla cudzoziemców, Ł. B. – policjanta, który dokonał zatrzymania oskarżonego, proszącego o pomoc, K. K. – policjanta, który przyjmował zawiadomienie o przestępstwie kradzieży na szkodę oskarżonego, potwierdzają w sposób oczywisty ustalony stan faktyczny. Natomiast raport (...) „Migracja to nie zbrodnia”, liczne publikacje, a zwłaszcza relacja gruzińskiej dziennikarki E. L. – imigrantki z obozu dla uchodźców w L., wskazują na szereg nieprawidłowości w zamkniętych ośrodkach dla uchodźców, na łamanie praw człowieka.

Zeznania pozostałych świadków tj. A. K. (1), K. C., M. A. J., K. E., A. M., Ł. G., M. B. nie miały istotnego znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Świadczy o tym również zeznania świadków o okolicznościach ich kontaktu z oskarżonym na terenie ośrodka na poszczególnych etapach poczynając od przyjęcia, poprzez wydawanie rzeczy z depozytu, przyjmowanie zamówień i.t.p.

Podsumowując zatem, działania, które podjął oskarżony Endy G.-T. wyczerpały znamiona występku stypizowanych w części szczególnej kodeksu karnego tj. w art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., art. 233 § 1 k.k. i art. 233 § 1 k.k. w zb. z art. 238 k.k. Bezspornie są to zatem czyny zabronione pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie ich popełnienia.

Aby jednak czyn stanowił przestępstwo musi zaistnieć także materialny element przestępstwa tj. czyn musi charakteryzować się stopniem społecznej szkodliwości wyższym niż znikomy. W przedmiotowej sprawie istota problemu sprowadzała się do oceny stopnia społecznej szkodliwości czynów zarzucanych oskarżonemu. Zważywszy wszystkie okoliczności sprawy Sąd doszedł do przekonania, że społeczna szkodliwość czynów oskarżonego nie jest znikoma. Istota pojęcia społecznej szkodliwości czynu sprowadza się do konsekwencji czynu sprawcy w odniesieniu do więzi społecznych bądź istotnych wartości chronionych prawem, które przez ten czyn zostają naruszone. Dominujące znaczenie przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu mają okoliczności strony przedmiotowej, natomiast z zakresu przesłanek podmiotowych bierze się pod uwagę jedynie postać zamiaru i motywację sprawcy. Treść art. 115 § 2 k.k. nie pozostawia w tym względzie żadnych wątpliwości.

W pierwszej kolejności należy wskazać jakie dobra prawnie chronione czyny oskarżonego naruszyły. Otóż przede wszystkim godziły one w dobro wymiaru sprawiedliwości – art. 233 § 1 k.k. i art. 238 k.k., a także w wiarygodność dokumentów – art. 270 § 1 k.k. Całość działania była, co oczywiste, dokładnie zaplanowana. Można by to ująć w kilku krokach: wybór tematu (jak stwierdził T. S., temat został skonkretyzowany po przeprowadzonym przez niego w

grudniu 2012 r. wywiadzie z (...) I. L.); następnie przeprowadzone przez oskarżonego rozmowy z przedstawicielami organizacji pozarządowych na temat sytuacji w ośrodkach; decyzja co do sposobu zrealizowania materiału (wcielenie się oskarżonego w postać imigranta); przybycie do B. i zrealizowanie przyjętej koncepcji. Podkreślić należy, że zarówno oskarżony jak i T. S. podejmując decyzję co do sposobu realizacji materiału znali procedurę umieszczania w takich ośrodkach, wiedzieli, że oskarżony przedstawiając swoją fikcyjną historię, podając się za kogoś innego, będzie musiał podpisywać dokumenty zarówno na Policji jak i w Straży Granicznej fałszywym imieniem i nazwiskiem. Wreszcie też doskonale wiedzieli, że oskarżony będzie musiał stanąć przed Sądem, który podejmuje decyzję o umieszczeniu w ośrodku. Wiedzieli, że składanie fałszywych zeznań i składanie fałszywych podpisów jest przestępstwem, a na końcu tej drogi będzie Sąd, bez którego decyzji nie będzie możliwe umieszczenie w ośrodku. Wynika to z wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań T. S.. Wiedząc o tym wszystkim, podjęli decyzję, że oskarżony jednak popełni te wszystkie czyny, aby dostać się do ośrodka i zebrać materiały do programu. Zatem w sprawie niniejszej przede wszystkim wskazać należy, że Sąd orzekający o umieszczeniu oskarżonego w ośrodku dla uchodźców, został wprowadzony w błąd, wykorzystany instrumentalnie, zaangażowany do „legalizacji” działań podejmowanych w imieniu czy też na korzyść jednej ze stron konfliktu (konflikt ten dotyczył z jednej strony osadzonych w ośrodku, z drugiej zaś dyrekcji i funkcjonariuszy Straży Granicznej, pracujących w ośrodku). Jest to sytuacja nie do zaakceptowania w demokratycznym państwie prawa.

Kolejna kwestia, którą należy podkreślić to to, że zachowanie oskarżonego w sprawie niniejszej nie było prowokacją, co słusznie podnosił obrońca. Termin „prowokacja” w znaczeniu potocznym oznacza „działanie mające wywołać u kogoś odpowiednią, zamierzoną reakcję, spowodować dokonanie czynu o następstwach zgubnych dla tej osoby lub osób z nią związanych”. W ujęciu prawnym prowokacja jest nakłanianiem określonej osoby do popełnienia czynu zabronionego w celu skierowania przeciwko tej osobie postępowania karnego i jest to działanie podlegające odpowiedzialności karnej (art. 24 k.k.). Istotą prowokacji jest nakłanianie zindywidualizowanej osoby, poprzez słowa, gesty, które zmierza do wzbudzenia woli popełnienia czynu zabronionego (vide Małgorzata Kędzińska, „Śledztwo dziennikarskie – wybrane zagadnienia” Prokuratura i Prawo nr 4 z 2007 r.). Podkreślić należy, że taki sposób działania, tj. posługiwanie się prowokacją, został zalegalizowany przez ustawodawcę tylko i wyłącznie dla określonych służb i w ściśle określonych sytuacjach tj. dla Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Rzecz następną, do której również należy się odnieść – oskarżony nie działał w ramach stanu wyższej konieczności. Nie spełnione bowiem zostały warunki określone w części ogólnej kodeksu karnego, niezbędne do uznania, że dana osoba działała w stanie wyższej konieczności, poświęcając dobro niższej wartości aby chronić dobro wyższej wartości, któremu grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo. Podkreślić należy, że sytuacja łamania praw człowieka i złych warunków w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców była szeroko opisywana w prasie już w październiku 2012 r., a zwłaszcza dramatyczna relacja gruzińskiej dziennikarki E. L.. Również przygotowany przez (...)raport „Migracja to nie zbrodnia” wskazywał na nieprawidłowości i łamanie praw człowieka w ośrodkach dla uchodźców. Raport ukazał się w grudniu 2012 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zapowiedziało prace nad zmianą stosownych przepisów i monitorowanie sytuacji w ośrodkach, o czym również pisała prasa. Prokuratura Okręgowa w Białymstoku w związku relacją prasową E. L.wszczęła w dniu 9.11.2012 r. śledztwo (k. 438-444). Kontratypem pozaustawowym, w ocenie Sądu, nie jest też tzw. „prowokacja dziennikarska”. W tej kwestii pojawiają się rozbieżne stanowiska w doktrynie. Jednakże zgodzić się należy z decyzją z poglądem, że nie jest to kontratyp i nie zwalnia automatycznie z odpowiedzialności karnej dziennikarza, jeżeli realizując materiał popełnił on przestępstwo. W całej rozciągłości należy podzielić argumentację przedstawioną przez Jana Kuleszę w publikacji „Prowokacja dziennikarska – kontratyp czy mit ?” (Państwo i Prawo 2/2010), czy też Małgorzatę Kędzińską: „Śledztwo dziennikarskie – wybrane zagadnienia” (Prokuratura i Prawo 4/2007). Dominika Bychawska – Siniarska z HFPCw rozmowie z Andrzejem Kaczmarczykiem wskazała także, że nie wydaje się aby można było precyzyjnie sformułować ogólne znamiona kontratypu prowokacji dziennikarskiej.

Oskarżony wyjaśnił, że określiłby tę realizację jako dziennikarstwo śledcze i dziennikarstwo wcieleniowe. Zdaniem oskarżonego dziennikarstwo śledcze to taki sposób pracy dziennikarza w celu dotarcia do prawdy, często na granicy prawa, w wielu wypadkach tę granicę przekraczając. Dziennikarstwo śledcze ma służyć ujawnieniu rzeczy, które

mają na uwadze dobro społeczeństwa (k. 429). Zatem należałoby się zastanowić, czy w tym przypadku mamy rzeczywiście do czynienia z dziennikarstwem śledczym. W ocenie Sądu nie do końca. Anna Wilińska w artykule „Dziennikarstwo śledcze – wybrana problematyka”, który to artykuł stanowi część publikacji książkowej, zawierającej referaty wygłoszone przez uczestników konferencji „Taktyki i technika kryminalistyczna – wczoraj, dziś, jutro”, która odbyła się w dniach 7-8.01.2009 r. w Legionowie, wyodrębniła etapy postępowania w dziennikarstwie śledczym:

- 1) sygnał od widza, słuchacza, czytelnika, własne spostrzeżenia
- 2) zgromadzenie materiałów, dowodów
- 3) weryfikacja, ocena źródeł oraz informacji
- 4) postawienie tezy/hipotezy co do zdarzenia
- 5) przetworzenie informacji na materiał medialny
- 6) opublikowanie materiału
- 7) oczekiwanie na reakcję społeczną i organów sprawiedliwości
- 8) wszczęcie dochodzenia przez prokuratora
- 9) przewód sądowy
- 10) ukaranie winnych
- 11) efekty pracy dziennikarza (sukces społeczny, osobisty, zawodowy, zwiększenie popularności, prestiżu, uznania społecznego medium, obnażenie, zapobieganie, łagodzenie nieprawidłowości).

Konfrontując powyższe z działaniem oskarżonego, należy dojść do wniosku, że w tej konkretnej sprawie działanie oskarżonego nie nosiło cech dziennikarstwa śledczego. Chodziło bardziej, a właściwie przede wszystkim, o potwierdzenie w formie audiowizualnej tego, o czym już znacznie wcześniej donosiła prasa i stwierdzał raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. A przecież jak wskazuje Anna Wilińska, „żurnalistyka interwencyjna (...) jest nastawiona na ujawnianie, demaskowanie i odkrywanie”.

Tak więc podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że popełnienie przestępstwa przez dziennikarza w czasie zbierania materiału prasowego nie może automatycznie być uznane za społecznie szkodliwe w stopniu znikomym. Należy dokonać oceny takiej w każdej konkretnej sprawie, w odniesieniu do konkretnych okoliczności. W tej sprawie Sąd uznał, co już wcześniej wskazano, że stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonego nie jest znikomy. Przede wszystkim stwierdzić należy z całą stanowczością, że działania oskarżonego nie można widzieć tylko jako „pewne oszustwo, a także złamanie przepisów dotyczących zatajania tożsamości” (Dominika Bychawska – Siniarska w rozmowie jak wyżej). Najistotniejsze jest to, że działaniem swym oskarżony w sposób oczywisty godził w dobro wymiaru sprawiedliwości, naraził na szwank powagę i niezawisłość Sądu. Pokazał, że nawet Sąd można oszukać, wmanewrować w swój plan i wykorzystać do ułatwienia osiągnięcia założonego celu. O niezmiernie ważnej roli Sądu w demokratycznym państwie prawa świadczą chociażby regulacje prawne poczynając od Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Otóż art. 10 konstytucji stanowi, że ustrój RP opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, władzę wykonawczą Prezydent RP i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą sądy i trybunały. Artykuł 173 stanowi natomiast, że Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz. Zgodnie zaś z treścią art. 175 Konstytucji wymiar sprawiedliwości w RP sprawują Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe. Na szczególnie ważną rolę sądów wskazywał także niejednokrotnie Europejski Trybunał Praw Człowieka: „sądy będące gwarantami sprawiedliwości i odgrywające szczególnie ważną rolę w państwie opartym na zasadzie rządów prawa muszą cieszyć się publicznym zaufaniem. Należy więc je chronić przed niszczącymi bezpodstawnymi atakami” (de Haesi Gijssels v Belgia orzeczenie

z dnia 24.02.1997 r. skarga nr 19983/92); „sądownictwo jako gwarant sprawiedliwości, podstawowej wartości w państwie prawa, musi cieszyć się publicznym zaufaniem, jeśli ma pomyślnie wykonywać swoje zadania” (Prageri Oberschlickv Austria orzeczenie z 26.04.1995 r. skarga nr 15974/90). W ocenie Sądu zatem nie można było uznać, że działanie oskarżonego nacechowane było znikomym stopniem społecznej szkodliwości. Błędne i nietrafione jest w kontekście tej konkretnej sprawy zatem przywoływanie innych działań dziennikarskich, podejmowanych przez innych dziennikarzy, w tym także przez T. S., o czym mówił on w swoich zeznaniach. Żadna z przywołanych spraw nie była podobna do przedmiotowej sprawy jeśli chodzi o sposób zbierania materiału dziennikarskiego. W żadnej z tych spraw nie doszło do wykorzystania, oszukania Sądu w celu uzyskania materiałów. Przywoływana przez przedstawicieli organizacji społecznych sprawa dziennikarza programu (...)G. K. jest zdecydowanie różna od sprawy oskarżonego E.G. – T. i z całą pewnością przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynów oskarżonego w niniejszej sprawie nie może być porównywana jako zbliżona, podobna.

W ocenie Sądu nie można w związku ze sprawą niniejszą mówić o ingerencji w wolność słowa. W żadnym momencie procesu karnego nie była kwestionowana treść materiału wyemitowanego w programie „Po prostu”. Z całą stanowczością wręcz podkreślić należy, że wszelkie przypadki łamania praw człowieka, braku poszanowania godności ludzkiej należy ujawniać i piętnować. Każdy bowiem człowiek niezależnie od rasy, koloru skóry, płci, wyznania, narodowości, orientacji seksualnej winien być traktowany z należnym mu szacunkiem, a jego prawa winny być respektowane. Nie można jednakże zaakceptować sytuacji, w której dziennikarz łamie prawo, aby zebrać informacje na dany, interesujący go temat, nawet temat ważny społecznie. Nie może bowiem znaleźć akceptacji zasada, że cel uświęca środki. Sąd Najwyższy stwierdził: „na dziennikarzach ciąży obowiązek i odpowiedzialność, a treść art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 11.04.1950 r. nie przyznaje dziennikarzom absolutnego immunitetu, zwalniającego ich z przestrzegania rygorów prawa karnego” (postanowienie z dnia 6.06.2006 r. IV KK 87/06). Obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową, zasadami współżycia społecznego i w granicach określonych przepisami prawa, nakłada na dziennikarzy art. 10 ust. 1 prawa prasowego. Do działania w granicach prawa zobowiązują także zasady etyki dziennikarskiej w (...) S.A. Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził: „uznając zasadniczą rolę odgrywaną przez prasę w demokratycznym społeczeństwie, należy podkreślić, iż ochrona przyznana dziennikarzom na podstawie art. 10 Konwencji, co do zasady nie może ich zwalniać z obowiązku przestrzegania prawa karnego” (wyrok z dnia 28.06.2012 r. 15054/07). W innym z kolei orzeczeniu Trybunał podkreślił, że swoboda wypowiedzi jest jednym z filarów demokratycznego społeczeństwa, podstawą jego rozwoju warunkiem samorealizacji jednostki. Trybunał stwierdził ponadto, że prasa odgrywa istotną rolę w demokratycznym społeczeństwie, chociaż nie może przekroczyć pewnych granic, zaś dziennikarze nie mogą być w zasadzie zwolnieni z obowiązku podporządkowania się powszechnie obowiązującym przepisom prawa karnego z powołaniem się na ochronę art. 10 Konwencji. W każdej konkretnej sprawie trzeba jednak ustalić, czy interes ogólny w przekazaniu do publicznej wiadomości określonych informacji był ważniejszy niż obowiązki i odpowiedzialność dziennikarzy (orzeczenie z 21.01.1999 r. w sprawie Fressoz & Roire przeciwko Francji skarga nr 29183/95).

Reasumując zatem, w sprawie niniejszej brak jest podstaw do przyjęcia, że działanie oskarżonego E. G. – T. nacechowane było znikomym stopniem społecznej szkodliwości. Interes ogólny w przekazaniu do publicznej wiadomości treści, zawartych w materiale uzyskanym przez oskarżonego, nie wymagał naruszenia dobra wymiaru sprawiedliwości. Sytuacja w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców była już ujawniona i opisana w licznych publikacjach medialnych, jaki w raporcie HFPCz. W prasie ukazała się relacja osoby, która przeżyła pobyt w takim ośrodku, sama doznała naruszenia swoich praw jak i widziała to co się działo w ośrodku. Opowiedziała to „całemu światu”. Chodzi oczywiście o relację E. L.. Zatem więc oskarżonego E. G. – T. należało uznać za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów. Sąd uznał jednak, że należy w tym wypadku odstąpić od wymierzenia kary i poprzestać na orzeczeniu świadczenia pieniężnego. Nie można było pominąć bowiem, że oskarżony kierował się chęcią uzyskania potwierdzenia dotychczasowych doniesień niejako w sposób naoczny, bezpośredni, rejestrując codzienne życie w ośrodku. Biorąc pod uwagę dotychczasowy sposób życia oskarżonego, jego postawę Sąd uznał, że poprzestanie na orzeczeniu świadczenia pieniężnego w kwocie 2000 zł będzie wystarczające dla osiągnięcia celów postępowania i oskarżony w przyszłości będzie przestrzegał zasad porządku prawnego.

Podsumowując stwierdzić należy, że zadaniem prasy jest kontrola i krytyka społeczna (art. 1 prawa prasowego). Natomiast organy władzy państwowej winny dokładać wszelkich starań, aby w tego rodzaju miejscach jak strzeżone ośrodki dla uchodźców (ale także i na każdym innym polu) były respektowane i przestrzegane prawa człowieka. Chodzi zarówno o sferę przepisów prawnych jak i np. dobór kadry pracującej w takich ośrodkach, stałe monitorowanie sytuacji. Jak bowiem dowiódł słynny eksperyment więzienny prof. Philipa Zimbardo – psychologa społecznego, przeprowadzony na Uniwersytecie Stanforda, zachowanie strażników nie wynikało z ich złej woli, lecz było uwarunkowane okolicznościami i przypisanymi im rolami.

Tak więc w przedmiotowej sprawie należało orzec jak w części dyspozytywnej wyroku. Sąd nie znalazł podstaw do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych, dlatego zobowiązał go do ich uiszczenia.